

Rozważanie przed Mszą Świętą przeznaczone dla wspólnoty modlitewnej

dr Wojciech Kosek

**Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj w Wielki Piątek,
22. kwietnia 2011 r.**

Podajemy rozważanie, którego celem jest ukazanie czasu sakramentalnego zjednoczenia z Panem Jezusem jako skarbu, ukrytego w „roli” różnorodnych aktów liturgicznych.

1. lektor czyta: Ewangelista Mateusz zapisał takie słowa Jezusa:

Mt 13,44-46 ⁴⁴ Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. ⁴⁵ Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. ⁴⁶ Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

2. KOMENTATORA wprowadzenie

2.1. (przejście od skarbu ogólnie pojętego do skarbu czasu sakramentalnego zjednoczenia z samym Jezusem)

Nadchodzi czas eucharystycznego spotkania z Jezusem. Eucharystia może stać się dla nas, wspólnoty zjednoczonej w modlitwie nocnego czuwania, czasem poszukiwania skarbu. Rolą kryjącą skarb będą kolejne słowa i akty liturgiczne. Czy odnajdziemy ukryty w nich skarb? Czy Jezus – skarb ponad inne skarby, perła nie mająca równych sobie, znajdzie miejsce w sercu każdego z nas? Czy na czas spotkania z Jezusem dla Niego zaryzykuję oderwanie myśli od tego, co w moim życiu cenne? Czy skupię całą uwagę na Nim, Bogu przemawiającym w słowie Pisma Świętego i homilii? Czy przyjmując z rąk kapłana Świętą Hostię będę to czynić z myślą, że oto dostępuję niezwykłego daru – osobowego zjednoczenia z Jezusem, który oszalał z miłości do mnie; zjednoczenia z Tym, przed którego Obliczem drżą największe potęgi anielskie? Czy owego Skarbu nie porzucę zaraz po zakończeniu świętej liturgii tylko dlatego, że On jest niewidzialny dla moich oczu, niesłyszalny dla moich uszu, niedotykalny dla moich rąk, a tuż obok są bliscy mi bracia i siostry, których od dawna pragnę zobaczyć, usłyszeć, dotknąć? Czy zechcę miłować Jezusa poprzez **świadome trwanie** na oblubieńczym spotkaniu z Nim? Czy zechcę odpowiedzieć na Jego zaproszenie do **świadomego bycia** z Nim, bycia dla Niego – **dla Niego właśnie, dla Niego razem** we wspólnocie, **dla Niego razem w przestrzeni** ciszy, pieśni, słów, miłości, kontemplacji, adoracji...?

2.2. (zapowiedź dwu wymiarów medytacji nad czasem zjednoczenia: a. przestrogi (co w punktach 3-6), b. zachęty (kolejne punkty))

Za chwilę usłyszymy w tłumaczeniu na język polski słowa, którymi w IV/V wieku Ojcowie Kościoła przestrzegali wiernych przed zaniedbywaniem modlitwy po Komunii Świętej i po Mszy Świętej; zaniedbanie modlitwy w tym czasie jest, jak usłyszymy, lekceważeniem Jezusa. Z kolei w drugim wymiarze ich mów nasza

uwaga zostanie skierowana na dary, którymi Jezus, serdecznie i bez pośpiechu przyjęty, hojnie obdarza. Zechciejmy posłuchać ich pouczenia z miłością do Boga, który przez nich dziś do nas przemawia: z jednej strony przestrzega przed karą, a *z drugiej strony uchyla rąbka tajemnicy o darach, którymi może nas obdarzyć...*

3. lektor czyta:

św. Jan Złotousty, Kazanie na Boże Narodzenie

„Pomyśl człowiecze, co to za ofiara, w której masz uczestniczyć, co to za uczta, do której masz się zbliżyć! Zważ, że ty – proch i pył – przyjmujesz Krew i Ciało Chrystusa! [...]

Oczyściwszy wpierrw swe sumienie, przystępujemy w skupieniu i skromności. Zbliżamy się wszak do niebieskiego Króla! A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, **ze czcią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy**, abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz *aby nam pomógł do zbawienia duszy, miłości i cnoty, pojednania z Bogiem i trwałego pokoju, uczestnictwa w niezliczonych dobrach, abyśmy sami się uświęcili i bliźnich zbudowali*”.

4. KOMENTATORA dopowiedzenie do słów „abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz *by nam pomógł do zbawienia...*” - w świetle 1Kor 11,26-34

13. września Kościół obchodzi wspomnienie św. Jana Chryzostoma czyli Złotoustego, zwanego także Doktorem Eucharystycznym – tak wspaniale wprowadzał on wiernych w tajemnicę nad tajemnicami – w Eucharystię. W usłyszonym przed chwilą fragmencie św. Jan Chryzostom, zachęcając nas „A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, **ze czcią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy**” podaje ostrzeżenie: czyńmy tak, „abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie”. Warto uświadomić sobie, że ostrzeżenie przed sądem i potępieniem - to nie jakaś forma wschodniej przesady, retoryczny „chwył” dla obudzenia ciekawości słuchaczy, czy też sposób ubarwienia homilii. Nie, biskup Jan nawiązuje tu do nauki świętego Pawła, jaką Apostoł zawarł w Pierwszym Liście do Koryntian, najwcześniejszym (tj. napisanym jeszcze przed Ewangeliami!) zapisie słów konsekracji i najpełniejszym objaśnieniu Mszy Świętej. W 11. rozdziale św. Paweł napisał o sądzie związanym ze spożywaniem Ciała i Krwi Pana tak:

Lektor czyta:

„1Kor 11,26-32 ²⁶ Ilekroć bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. ²⁷ Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański **niegodnie**, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. ²⁸ Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. ²⁹ Kto bowiem spożywa i pije **nie zważając** na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije. ³⁰ Dlatego to właśnie wielu wśród was słabych i chorych i wielu też umarło”.

KOMENTATOR dopowiada: Następnie Apostoł dodaje słowa wskazujące na konieczność przeprowadzenia sądu nad samym sobą, tj. zbadania / zapytania samego siebie: czy w czasie Komunii Świętej mam naprawdę pełną świadomość,

Kogo przyjmuję i czy w związku z tym przyjmuję Go godnie. Paweł podaje jednocześnie, że w owym „badaniu siebie” Jezus mi dopomaga, a za ewentualne braki (a któż ich nie ma!) upomina, oczyszcza:

Lektor czyta:

³¹ Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni. ³² Lecz gdy jesteśmy sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem.”

KOMENTATOR:

Wracając do homilii św. Jana Złotoustego zauważmy zatem, że ów sąd jest bardzo precyzyjnie określony: jest pytaniem o miłość do Jezusa, przychodzącego w Komunii Świętej: „A gdyśmy już przyjęli święty i niepokalany pokarm ofiarny, **ze czcią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy, abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie**, lecz **aby nam pomógł do zbawienia duszy**”.

Posłuchajmy teraz drugiej homilii.

5. Lektor czyta: św. Jan Złotousty, Kazanie na Epifanię

„Jeżeli chcecie, wskażę wam, w czyje ślady wstępują ci, którzy odchodzą przed zakończeniem świętej uczty i po niej nie odmawiają **dziękczynienia**? Jest to może przykre, co chcę powiedzieć, lecz muszę to uczynić z powodu wkradającego się u wielu niedbalstwa. **Judasz** właśnie po uczestnictwie w ostatniej wieczerzy w ową noc, gdy jeszcze wszyscy siedzieli przy stole, oddalił się i wyszedł. **Jego naśladują ci, którzy wychodzą przed ostatnim dziękczynieniem**. Gdyby był nie wyszedł, nie dopuściłby się zdrady; gdyby był nie opuścił współbiedniaków, nie zginąłby; gdyby się był nie znalazł poza owczarnią, wilk by go nie pożarł; gdyby się nie oddalił od pasterzy, nie stałby się łupem dzikich zwierząt. **Judasz** już wcześniej udał się do Żydów, apostołowie zaś razem z Panem odeszli po odśpiewaniu psalmu. **Widzisz, że to, co się wtedy stało, to za każdym razem dzieje się tutaj przy ostatniej modlitwie po świętej ofierze**.

Pomyślmy teraz o tym, teraz rozważmy to w obawie przed karą. Chrystus daje ci swe Ciało, a ty nie chcesz Mu ni słowem się **wywdzięczyć**? Czyż mu nie **podziękujesz** za to, coś otrzymał? Gdy spożyjesz zwykły pokarm, wstawszy od stołu odmawiasz modlitwę, a gdy ci dano pokarm duchowy, który o wiele przewyższa wszystkie widzialne i niewidzialne stworzenia, choć jesteś człowiekiem, czyli słabą istotą, nie chcesz ni słowem i czynem złożyć **dziękczynienia**. Zasługuje to na surową karę”.

6. KOMENTATORA wypowiedzenie do powyższego tekstu i następnie wprowadzenie do drugiej części: zachęty

Pomyślmy wspólnie: bliski jest już czas mojego spotkania z Panem Jezusem w Komunii Świętej. Czas tego spotkania jest zarazem i czasem łaski – darów Jego miłości do mnie, i czasem próby – sądu nad jakością mego oddania siebie Jezusowi, mojego miłowania Jezusa poprzez dar czasu modlitwy zjednoczenia z Nim.

Nauka Ojców Kościoła została w naszych czasach na nowo odkryta jako wspaniałe źródło mądrości dla życia wiernych, a w sposób oficjalny potwierdzona przez Stolicę Apostolską w wielu dokumentach. Posłuchajmy teraz kilku z nich.

7. Lektor czyta:

„Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów «Eucharisticum mysterium»
z 1967 r. o kulcie tajemnicy eucharystycznej

MODLITWA PRYWATNA PO KOMUNII ŚW.

Z uczestnictwa w ciele i krwi Pańskiej sływa obficie na każdego z osobna dar Ducha, jako woda żywa (por. J 7, 37–39), byle się je tylko brało i sakramentalnie, i duchowo, czyli z żywą wiarą, która działa przez miłość.

O zjednoczenie zaś z Chrystusem, ku któremu sam sakrament jest skierowany, należy się starać nie tylko w czasie samego obrzędu eucharystycznego, lecz należy je przedłużać na przeciąg życia chrześcijańskiego, tak by wierni kontemplując nieustannie przez wiarę otrzymany dar, prowadzili życie codzienne w **dziękczynieniu** pod kierownictwem Ducha świętego i przynosili obfitsze owoce miłości.

Dla tym łatwiejszego trwania w tym dziękczynieniu, które składa się Bogu w sposób wzniosły podczas Mszy św., zaleca się wszystkim, którzy posilili się Komunią św., by przez jakiś okres czasu pozostawali na modlitwie (por. Pius XII, Encyklika « Mediator Dei »)»”.

8. KOMENTATORA krótkie dopowiedzenie:

Odczytana „Instrukcja” watykańskiej kongregacji została ogłoszona w 1967 roku w odpowiedzi na wątpliwości niektórych katolików, którzy pytali, czy nadal obowiązuje nauka o konieczności modlitwy po Mszy Świętej, przedstawiona w 1947 roku przez Papieża Piusa XII w Encyklice „Mediator Dei” o Świętej Liturgii. Posłuchajmy dłuższego fragmentu z tej Encykliki, aby – w posłuszeństwie wobec Stolicy Apostolskiej – utwierdzić się w przekonaniu, że Jezus, Wcielony Bóg, ceni nasze modlitewne trwanie z Nim, przyjętym w Komunii Świętej.

9. Lektor czyta:

Encyklika «Mediator Dei» Papieża Piusa XII:

„GORĄCA ZACHĘTA DO DZIEKCZYNIENIA PO KOMUNII ŚW. I PO MSZY ŚW.

Ukończenie świętego obrzędu – według specjalnych przepisów liturgicznych – nie zwalnia od **dziękczynienia** tych, którzy spożyli niebiański posiłek; owszem, jest bardzo właściwe, aby po przyjęciu Eucharystycznego daru i zakończeniu publicznych obrzędów skupili się i w zażyłym złączeniu z Boskim Mistrzem najczulej i zbawiennie z Nim rozmawiali, tak jak na to okoliczności zezwalają. **Zbaczają zatem ze ścieżki prawdy ci, którzy, czepiając się raczej słów niż sensu, twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić takiego dziękczynienia, a to rzekomo dlatego, że sama ofiara ołtarza jest sama w sobie dziękczynieniem i że dziękczynienie** takie należałoby do specjalnych aktów prywatnej i osobistej

pobożności, a nie odnosiłoby się do dobra społeczności. Tymczasem przeciwnie, sama istota Sakramentu wymaga tego, aby jego przyjmowanie wydawało dla chrześcijan obfite owoce świętości. Wprawdzie rozwiązuje się publiczne zgromadzenie wspólnoty, lecz trzeba, aby jednostki, złączone w jedno z Chrystusem, nie przerywały w swych duszach pieśni chwały, «**dziękując** zawsze za wszystkich, Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa» (Ef 5,20). Wzywa nas do tego również liturgia Ofiary Eucharystycznej, każąc nam modlić się tymi słowami: «Daj, prosimy, abyśmy trwali zawsze w **dziękczynieniu** i nigdy nie przestali Cię chwalić» (...). Przeto, jeżeli w każdym czasie należy **dziękować** Bogu i nigdy nie ustawać Go chwalić, któżby ośmielił się ganić albo potępiać Kościół za to, że swoim kapłanom i wiernym doradza **porozmawiać** nieco po Komunii św. z Boskim Odkupicielem [...]?

Czemuz więc, Czcigodni Bracia, nie mielibyśmy pochwalić tych, którzy, po przyjęciu pokarmu Eucharystycznego, **i po publicznym zwolnieniu również zgromadzenia wiernych, w serdecznej zażyłości obcują z Boskim Odkupicielem**, nie tylko aby z Nim najczulej rozmawiać, lecz również aby Mu **złożyć dzięki**, oddać chwałę należną, a przede wszystkim by o pomoc prosić ku oddaleniu z duszy swojej wszystkiego, co umniejsza skuteczność Sakramentu, oraz ku uczynieniu ze swej strony wszystkiego, co mogłoby sprzyjać najbardziej bezpośredniemu działaniu Jezusa Chrystusa? **Niech to w szczególny sposób czynią, upominamy** [...]. Autor złotej książeczki «*O naśladowaniu Chrystusa*» mówi z pewnością według wskazówek natchnienia liturgii, gdy temu, który przystąpił do Komunii świętej, tak doradza: «**Pozostań w ukryciu i ciesz się Bogiem Twoim; masz bowiem Tego, którego cały świat zabrać ci nie może**» (...).

Przeto my wszyscy, najściślej z Chrystusem związani, usiłujemy jak gdyby zanurzyć się w Jego najświętszej duszy i koło Niego w tym celu się skupiamy, abyśmy mieli udział w aktach, którymi sam uwielbia Trójcę Przenajświętszą we wdzięcznym i najmiłszym posłuszeństwie [...] oraz przez które najbardziej oddajemy się i ofiarujemy siebie jako żertwę, mówiąc: «Spraw, abyśmy sami stali się dla Ciebie wiekuistym darem» (...).

Boski Zbawiciel nieustannie powtarza swoje nagłące zaproszenie: «**Trwajcie we Mnie**» (J 15,4). Otóż przez Sakrament Eucharystii przebywamy w Chrystusie, a Chrystus w nas. I tak jak Chrystus, przebywający w nas żyje i działa, tak trzeba, abyśmy i my trwając w Chrystusie, przezeń żyli i działali”.

10. KOMENTATORA dopowiedzenie, a po nim wstęp do wypowiedzi świętych

Warto w tej jakże wspaniałej Encyklice dostrzec dwa wymiary medytacji nad czasem zjednoczenia – przestrożę przed błędami teologów, zachętę do pójścia w ślady św. Tomasza à Kempis.

Szczególnie mocno brzmią słowa przestrogi przed błędną nauką teologów z przełomu XIX / XX wieku – nauką, która niestety do dziś kształtuje serca wielu! Owi teologowie ogłosili, że skoro słowo „Eucharystia” w języku greckim znaczy „dziękczynienie”, to nie ma sensu po Eucharystii – dziękczynieniu dodawać nowego dziękczynienia – nowej „eucharystii”. W odpowiedzi na to Papież Pius XII z mocą i surowością napisał o tych poglądach, znajdujących niestety uznanie i u ich

współczesnych kontynuatorów: „**Zbaczają zatem ze ścieżki prawdy ci, którzy, czepiając się raczej słów niż sensu, twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić takiego dziękczynienia, a to rzekomo dlatego, że sama ofiara ołtarza jest sama w sobie dziękczynieniem**”.

Papież nakazuje, aby w czasie po Mszy Świętej naśladować nie tych teologów, którzy zeszli ze ścieżki prawdy, ale Tomasza à Kempis, autora książeczki „O naśladowaniu Chrystusa”.

Tak jak Tomasz à Kempis, tak i wielu świętych w swej codziennej praktyce ceniło czas modlitwy po Komunii Świętej.

Znana jest około godzinna / półtoragodzinna praktyka takiej modlitwy św. ojca Pio, dwugodzinna modlitwa św. Charbela z Libanu.

Bliska nam św. siostra Faustyna, sama zawsze skupiona na dziękczynieniu, notuje w „Dzienniczku” skargi Jezusa, boleśnie ranionego oziębłością wielu osób przyjmujących Go w Komunii Świętej.

Posłuchajmy teraz świadectwa jeszcze innych świętych:

11. Lektor czyta:

11.1. Św. Alfons Maria de Liguori w książce zatytułowanej „*Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym*” wskazując na wartość modlitwy po Eucharystii, powołał się na świadectwo aż trojga świętych, którzy podkreślali niezwykłą wartość czasu po przyjęciu Komunii Świętej. Święty pisał tak:

„Aby wielkie były owoce Eucharystii, konieczne jest też długie **podziękowanie**. **Ojciec Jan z Avila** mówił, że czas po Komunii świętej jest «czasem nabywania skarbów łaski» (...). Natomiast święta **Maria Magdalena de Pazzi** powiedziała, że nie ma lepszego momentu, aby rozpałić Bożą miłość, jak **czas po Komunii świętej** (...). **A św. Teresa** pisała: «**Po komunii świętej** nie traćmy tak cennej okazji, aby negocjować z Bogiem. Jego Boska Wysokość nie zechce źle zapłacić za mieszkanie, w którym Go gościnnie przyjęto» (...)

11.2. W podobnym duchu **św. Eugeniusz de Mazenod**, założyciel bardzo aktywnych w ewangelizacji oblatów, zapisał:

„Nigdy nie dam się przekonać, że posługa bliźniemu może zająć miejsce codziennego rozważania czy przygotowania do Mszy św., **dziękczynienia** po Mszy św. czy odwiedzenia Najświętszego Sakramentu”.

12. KOMENTATORA podsumowanie i zapowiedź kolejnego etapu czuwania

Kończy się czas naszej refleksji nad czasem zjednoczenia z Jezusem w Jego misterium zbawienia, uobecnianym we Mszy Świętej, a kontynuowanym w czasie modlitwy zjednoczenia z Nim po zakończeniu Mszy Świętej. Trwajmy w miłości wobec Jezusa, trwajmy jako wspólnota osób, w nocy dnia..... roku przez Niego zaproszonych za pośrednictwem księdza do wejścia w czas sprzed ponad dwu tysięcy lat (!) – zaproszonych w czas Ostatniej Wieczerzy, sprawowanej przez Jezusa w ostatnią noc przed Męką Wielkiego Piątku.